

Historia zespołu FANTOM działającego przy Świetlicy Osiedlowej os. Sportowego.

Wszystko tak naprawdę zaczęło się w 1965 roku.

Wcześniej, bo w 1962 dostałem pierwszą w życiu gitarę. I może właśnie dlatego zostałem... perkusistą.

Lata 60-te to rzeczywiście boom gitarowy. „Właśnie sprzedano, radio podało – trzystatysięczną gitarę” – śpiewała Karin Stanek. Zapisalem się więc i ja do Ogniska Muzycznego ZDK HiL do klasy gitary. Egzamin – standard. Stuk, stuk... stuk, stuk, stuk... stuk, stuk, stuk, stuk... stuk, stuk. Pan wystukiwał na blacie pianina rytm a delikwent musiał te stuki w odpowiedniej kolejności i rytmie powtórzyć. I chociaż pan przez pięć minut wymyślał mi najbardziej skomplikowane stuki, jakie przysły mu do głowy, ja wiernie powtarzałem jego rytmikę. Pan był zaskoczony i stwierdził, że raczej powinienem zostać perkusistą niż gitarzystą, co okazało się słowami proroczymi.

Póki co, jednak ćwiczyłem z zapalem grę na gitarze, przerabiając wprawki i palcówki pod czujnym okiem instruktora. Po kilku lekcjach uprosiliśmy pana, żeby pokazał nam chwyt i podał angielski tekst modnej w tym czasie piosenki Paula Anki „Diana”. Ależ to była radocha zaspanować przed koleżankami grając ten przebój...

Bodajże w 1962 roku powstał na os. Sportowym Ogródek Jordanowski. Ogródki takie powstawały prawie na każdym osiedlu i składały się z paru huśtawek, karuzeli, fontanny, kilku ławek i altanki na sprzęt z dość długim zadaszonym pasażem. W lecie, ogródek taki spełniał swoją rolę, można było tam spotkać znajomych, porozmawiać, wieczorami pograć na gitarach... W zimie jednak życie ogródkowe zamierało i urządzaliśmy „kluby” w piwnicach, suszarniach piwnicznych i tego typu obiektach. Było to jednak o tyle złym rozwiązaniem, że nad nami mieszkali lokatorzy, którzy przeważnie nie znosili głośnej muzyki młodzieżowej czy to granej przez nas, czy to puszczonej z Radia Luxembourg.

W 1964 roku na wiosnę, na os. Sportowym zrodziła się inicjatywa przekształcenia altanki osiedlowego ogródka Jordanowskiego na świetlicę osiedlową. Pamiętam, że do czynu społecznego stanęła cała ludność osiedla od najmłodszych do najstarszych. Praca posuwała się w iście Stachanowskim tempie i już jesienią nastąpiło otwarcie placówki. Otwarcie z wielką pompą, z udziałem Kuratora Oświaty, Władz Dzielnicy itp. W części artystycznej wystąpił zespół „Jupitery”, którego perkusista **Janusz Stadnik** mieszkał na naszym osiedlu.

Od tego dnia świetlica tętniła życiem a jej Kierowniczką pani **Barbara Pasowska**, robiła wszystko, aby zajęcia były atrakcyjne dla każdego. Siłą rzeczy nasze „piwniczne” życie przeniosło się do świetlicy a z nim nasze gitary i tęsknota za stworzeniem prawdziwego zespołu big-beatowego. Oczywiście w tym czasie działały już zespoły takie jak „Ryszardy” „Biała Gwiazda” „Ametysty” „Czarne Perły” i wiele innych, na których występy młodzież waliła tłumnie.

Pierwszy zespół, który zawiązał się na świetlicy, zespół nie posiadający chyba żadnej nazwy to grupa w składzie **Józef Bojdo** (g) Jerzy Bojdo (g) **Janusz Pudło** (bg) **Leszek Szewczyk** (dr) **Grażyna Mazur** (voc). Próby w tym składzie trwały krótko a następny skład na bazie poprzedniego to: **Jerzy Bojdo** (g) **Krzysztof Oktabski** (g) **Kazimierz Wiecha** (bg) **Jerzy Grzeszczuk** (dr) **Grażyna Mazur** (voc). Zespół zaczynał próby na sprzęcie – 1 wzmacniacz 60W AMPLI, 1 wzmacniacz przerobiony z magnetofonu Melodia, wzmacniacza gramofonowego w Radioli i szaf głośnikowych wykonanych własnym przemysłem przy pomocy zaprzyjaźnionego akustyka, który przez wszystkie lata działalności zespołu wspomagał go swoim zapalem i wiedzą – **Olgierda Tarki**. Dwie gitary solowa i basowa zostały zakupione przez Wydział Kultury DRN Nowa Huta, jedna była akustyczna z przystawką wykonaną własnym sumptem a perkusja to bęben taktowy, werbel i talerz. Takie były początki. Oczywiście nie mieliśmy co marzyć o takim sprzęcie jakim dysponowały zespoły grające w ZDK HiL.

Zespół przybrał nazwę **BARDOWIE**, jednak okazało się, że w Nowej Hucie już istnieje zespół o tej nazwie, więc początkowo zmieniono ja na „**BARDOWIE II**”, ale ponieważ nikt nie lubi być tym drugim, szybko zmieniono nazwę na **FANTOM**, która to nazwa przetrwała do końca działalności zespołu.

Na wiosnę 1965 roku do zespołu doszedł **Andrzej Olkuski** (voc), który chodził ze mną do jednej klasy w Technikum Elektrycznym a odeszła **Grażyna Mazur** (voc).

Nasze zaangażowanie i zapał do gry skutkowały tym, iż dokupiono nam sprzęt muzyczny, z którym już można było pokazać się na zewnątrz i zacząć występy.

Pierwsze występy zespołu to wieczorki dla młodzieży i zabawy taneczne dla dorosłych w naszej świetlicy osiedlowej. Z czasem na terenie ogródka Jordanowskiego wybudowano estradę i podłogę do tańczenia a więc można było urządzać zabawy na zewnątrz.

Zespół zaczął również koncertować na zabawach (ubawach) w TE-5, auli Technikum Ekonomicznego, Zespole Pieśni i Tańca a także wyjeżdżać do innych miast i okolicznych osiedli podkrakowskich. Braliśmy udział również w różnego rodzaju przeglądach zespołów i gitariadach jednak raczej o zasięgu lokalnym. Muszę powiedzieć, że lokalna prasa raczej nie rozpisywała się o nas, ponieważ „na topie” były zespoły grające przy ZDK HiL i to im poświęcano gro zainteresowania, jednak nasza działalność znajdowała uznanie w oczach oficjalnych władz dzielnicy co skutkowało przyznawaniem różnego rodzaju wyróżnień i dyplomów a także bardziej konkretnymi wyróżnieniami jak pobyt na międzynarodowym obozie młodzieżowym w Zakopanem. Jaki mieliśmy repertuar? Oczywiście, były to jakby to dzisiaj powiedziano covery znanych zespołów takich jak The Beatles, Rolling Stones, The Ventures, Monkees, Shadows a także polskich wykonawców – Czerwono i Niebiesko Czarnych, Czerwonych Gitar, Skaldów, Trubadurów itp. Do zagranicznych utworów, polskie teksty pisałem głównie ja i mój brat Andrzej a muzykę rozpracowywali pozostali członkowie zespołu.

Z grania tego, co tu dużo mówić – społecznego, dla satysfakcji i z zmiłowania – wynikał jednak jeden bardziej materialny aspekt całej sprawy. Otóż w zamian za oficjalne społeczne występy na różnego rodzaju imprezach, korzystaliśmy z świetlicowego „sprzętu” na różnych chałturach, za które otrzymywało się marne, bo marne, ale jednak jakieś wynagrodzenie.

Zespół w tym składzie przetrwał do 1968 roku a może początku 1969 kiedy to ja i **Krzysztof Oktabski** poszliśmy do wojska, **Andrzej Olkuski** przeszedł do „Pięciu Z Nad Wisły”, **Kaziu Wiecha** do „Nikt Nic Nie Wie” a **Jurek Bojdo** zaprzestał grania. Zarówno ja jak i Krzysztof graliśmy jeszcze w zespołach wojskowych, ale po powrocie z wojska nie udało się już reaktywować zespołu FANTOM. Czasy te jednak i przygoda z muzyką, wywarły przynajmniej na mnie niezapomniane wrażenie i myślę, że były to najpiękniejsze czasy mojej młodości...

Jerzy Grzeszczuk.